

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica XV (2015)

ISSN 2081-3333

Waldemar Paruch

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Między romantyzmem a realizmem – Prawo i Sprawiedliwość o polityczności

Kryteria polityczności w myśli politycznej PiS

Prawo i Sprawiedliwość jest partią polityczną, która działalność ideotwórczą oparła na dwóch klasycznych kryteriach polityczności: 1) projektowaniu środków w celu przekształcania rzeczywistości zgodnie z własną myślą polityczną; 2) rozróżnianie wrogów i sojuszników na wewnętrznej arenie politycznej oraz w środowisku międzynarodowym (Schmitt 2012: 245–314, Skarżyński 2011: 37–53, 301–333, Skarżyński 2006: 103–110, 165–230, Skarżyński 2012: 25–49, 239–334). Pośrednio je wyeksponowała Grażyna Gęsicka na III Kongresie PiS w 2010 roku, mówiąc: „Wspólnotę narodową buduje się wokół historii, ale także wokół celów i wizji przyszłości” („Nowoczesna Polska...” 2010: 35). Mając klarowną ocenę przeszłości i sprecyzowaną wizję przyszłości, Jarosław Kaczyński nie miał wątpliwości, że aktywność założonej przez niego partii będzie konfliktogenna.

Wskazane dwa kryteria zostały wywiedzione z czterech założeń. Po pierwsze, cele polityczne można realizować tylko w ujęciu długookresowym. Tym samym przypisano duże znaczenie historii oraz polityce historycznej, polegającej na świadomym kształtowaniu tożsamości politycznej. Według PiS, posiadanie tożsamości politycznej konstytuuje podmioty w polityce, dlatego jest przedmiotem szczególnej troski. Łatwo więc zrozumieć negatywny stosunek PiS do projektu utworzenia z Unii Europejskiej państwa federacyjnego lub konfederacyjnego oraz pogłębiania procesu kształtowania ludu paneuropejskiego. Polityka na rzecz kształtowania tożsamości politycznej powinna być zmonopolizowana przez państwa narodowe.

Po drugie, każdy podmiot polityczny dąży do zagwarantowania sobie dostępu do nowych zasobów, które wzmacniają jego potencjał. Jednak powiększanie potencjału wykorzystywanego w polityce zagranicznej było zależne od jakości wewnętrznego ładu politycznego, gospodarczego i społecznego. Natomiast w opinii polityków PiS Polska została ovladnięta przez imposybilizm w postaci niezdolności państwa do mobilizowania sił i środków w celu rozwiązywania problemów społecznych („Strategia bezpieczeństwa...” 2007: 4, „Polska nowoczesna...” 2011: 17). Postrzegano stosunki międzynarodowe przede wszystkim jako przestrzeń rywalizacji między państwami, które wykorzystują do swoich celów organizacje

międzynarodowe, np. Sojusz Północnoatlantycki, Unię Europejską oraz organizacje regionalne. Oceniając negatywnie możliwość zbudowania jednego państwa i ludu paneuropejskiego, PiS traktowało pogłębianie integracji jako proces przejmowania władzy w Unii Europejskiej przez najsilniejszych jej członków, dążących do opanowania zasobów kontynentalnych oraz uzależnienia od siebie państw małych i słabych („Program...” 2005: 9). Chcąc temu przeciwdziałać, PiS zaczęło koncentrować swoją uwagę na opracowaniu koncepcji wykorzystania organizacji międzynarodowych w polityce polskiej jako narzędzi „lewarowania” pozycji Rzeczypospolitej w środowisku międzynarodowym, żeby „Warszawa stała się jedną z najważniejszych europejskich stolic” i nikt „nie miał wątpliwości, że nasz kraj należy do najważniejszych europejskich państw” („Sprawozdania stenograficzne...” 2003). Jednocześnie odrzucono wszelkie złudzenia typu pacyfistycznego i integracyjnego o budowie wspólnego europejskiego domu oraz sojuszu zideologizowanego w kierunku szerzenia demokracji.

Po trzecie, myślenie polityczne zostało mocno zdeterminowane przez geopolitykę. Zapisano w 2014 roku w programie: „Geopolityka stała się dominującym wzorem relacji międzynarodowych w XXI wieku” („Program...” 2014: 153). Odrzucono pogląd, że państwa są w stanie łatwo uwolnić się od balastu geopolitycznego i czynników cywilizacyjno-kulturowych, a odwrotnie wróciła polityka realizowana w kategoriach stref wpływów, hierarchizacji państw, imperializmu. Względy geopolityczne narzucały obiektywne ograniczenia polityce zagranicznej Rzeczypospolitej, determinując dwa główne pola aktywności. Pierwszym było ostateczne zniesienie pozostałości przynależności do radzieckiej strefy wpływów, co mogło się dokonać przede wszystkim przez wzmacnianie podmiotowości Polski oraz jej roli w Sojuszu Północnoatlantyckim. Drugim polem było podnoszenie statusu Polski w Unii Europejskiej. W zupełności takie przemyślenia uzasadniały priorytetowe zainteresowanie PiS regionem Europy Środkowej i Wschodniej, bowiem „Polska czerpie swą siłę z siły regionu Europy Środkowej i Wschodniej i poprzez to wzmacnia potencjał całej Europy” („Program...” 2014: 155). Marek Cichocki takie zachowanie nazwał rekonstruowaniem regionu jako realnej przestrzeni politycznej. W jego mniemaniu to zadanie było konieczne dla Polski: „my nie możemy istnieć bez tej części kontynentu. Dlatego albo ją odbudujemy, powołamy do życia, albo nas nie będzie” (Cichocki 2010: 83–84).

Po czwarte, podział na sojuszników i wrogów nie może być zredukowany do rywalizacji innego typu, np. ekonomicznej lub społecznej. Z tego powodu państwo powinno dbać o kształtowanie świadomości społecznej w duchu identyfikacji racji stanu i interesów narodowych: „Polacy mają prawo wiedzieć, kto służył Moskwie, a kto walczył o niepodległą Ojczyznę. Kto był katem, a kto ofiarą” („Program...” 2005: 18). Na podstawie tych kategorii wyznaczano cele w stosunkach dwustronnych międzypaństwowych. Generalnie wypowiedziano się przeciwko modelowi polityki zagranicznej polegającym na zakładaniu niezdolności Polski do samodzielnego działania w środowisku międzynarodowym, co miało uzasadniać poszukiwanie oparcia w mocarstwach europejskich lub w strukturach Unii Europejskiej. W zamian

postulowano politykę podmiotową polegającą na wywoływaniu pożądanych faktów i procesów w stosunkach międzynarodowych „przy użyciu wszystkich dostępnych instrumentów, także wielostronnych” („Program...” 2014: 154).

W myśleniu politycznym duże znaczenie przypisywano zdolności do rozpoznawania własnej sytuacji w kontekście rywalizacyjnym i tworzenia warstwy symbolicznej, afektywnej i emocjonalnej. Jarosław Kaczyński, twórca i niekwestionowany lider formacji, tak sprecyzował podejście PiS do polityki: „zacząć trzeba od pewnej generalnej dyrektywy, dyrektywy aktywności, poszukiwania sojuszników, nieustannego aktywnego uczestniczenia w grze, która jest dla polityki zagranicznej czymś immanentnym, czymś, co nigdy nie ustaje” („Sprawozdania stenograficzne...” 2003). W tak opisywanej grze trzeba unikać ograniczenia podmiotowości i nie rezygnować z zachowań typowo politycznych, czyli obrony swoich racji, nawet wbrew silniejszym partnerom.

Polska – podmiot koncentracji politycznej

W myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości dość jasno dokonano podstawowego rozróżnienia na podmioty i środki polityczne. Dla J. Kaczyńskiego i jego zwolenników Polska i Polacy są podmiotami politycznymi, które posługują się środkami politycznymi. To właśnie w ten sposób tym drugim jest nadawany status polityczny. Prezes PiS pisał w programie z 2005 roku: „Polska jest wartością” i „warto być Polakiem i trzeba uczynić wszystko, by nasz naród rozwijał się” („Program...” 2005: 4). W konsekwencji wprowadzono do debaty politycznej pojęcie polonizm („Program...” 2005: 10). Cechami polonizmu miały być obowiązki zarówno Polski wobec swoich obywateli, jak i Polaków wobec własnego państwa. W opracowaniu na temat myśli politycznej Lecha Kaczyńskiego za *credo* polityczne prezydenta uznano zasadę *protego ergo obligo*, czyli „państwo zobowiązuje, bo chroni”, dlatego też „obowiązki obywateli wobec państwa pozostają w najściślejszym związku z wypełnianiem przez państwo jego obowiązków” (Łopiński 2010: 6). Uznano wtedy, że powinnością każdej władzy w Rzeczypospolitej jest nie tylko kreowanie podstaw aksjologicznych koncentracji politycznej, ale również dysponowanie istniejącymi zasobami, aby przejąć panowanie nad następnymi w celu maksymalizacji potencjału politycznego państwa, „chcemy – deklarowano – by Polska stawała się, w sposób niemożliwy do zakwestionowania przez nikogo, jednym z najbardziej znaczących krajów naszego kontynentu. Powinniśmy chcieć być wielkim narodem” (Łopiński 2010: 6). Jednocześnie powinna ulec zmianie perspektywa patrzenia na Polskę ze strony jej obywateli, zwłaszcza elity społecznej. Jarosław Kaczyński podkreślił w 2006 roku, że Polacy nie cenią Rzeczypospolitej, a dyskurs polityczny „nieustannie obraca się wokół tego, że właściwie to państwo nie ma żadnego znaczenia”. Natomiast jeśli chce się mieć państwo, „to po prostu kosztuje” i trzeba swoje państwo szanować („Bezpieczeństwo...” 2006). Liderzy PiS wskazywali na niewielkie znaczenie w polskim myśleniu politycznym kategorii państwo, ale jednocześnie odrzucali łączenie patriotyzmu z nacjonalizmem.

W zacytowanych słowach można zauważyć postrzeganie polityki zgodne z tradycją romantyczną przeniesioną do polityki w Polsce przez Józefa Piłsudskiego, który traktował romantyzm jako styl myślenia polegający na wizjonerstwie w odniesieniu do kreowania celów politycznych. One powinny być historycznie doniosłe, zgodne z wielką przeszłością i maksymalistyczne, tylko wtedy bowiem mobilizują społeczeństwo do aktywności. Porównując ze sobą dwa najbardziej rozbudowane programy PiS – z 2005 roku i 2014 roku, można wskazać konsekwencje recepcji romantyzmu w sensie piłsudczykowski. Było to odczytywanie tej tradycji ideowej w sposób nowoczesny. W programie PiS z 2005 roku przywołano demokratyczny dorobek wielokulturowej I Rzeczypospolitej, uczestnictwo Polaków w walkach wolnościowych w Europie, moralny protest ruchu solidarnościowego przeciwko komunizmowi („Program...” 2005: 42–43). Natomiast w 2014 roku zaproponowano wypracowanie syntezy między bytem jednostki w ujęciu indywidualnym i wspólnotowym. Dokonano tego przedsięwzięcia na trzech płaszczyznach: 1) pomocniczości wspólnoty (rodziny i narodu) wobec jednostki w eliminowaniu zagrożeń dla życia wynikających z czynników zewnętrznych; 2) symbiozy między życiem codziennym a wartościami heroicznymi; 3) współlistnienia wolności jednostki i solidarności wspólnoty („Program...” 2014: 7–8). Także zaproponowano definicję narodu wywiedzioną z polskiego procesu narodotwórczego. Napisano, że narodu „nie definiujemy w sensie etnicznym”, lecz ponadetnicznym jako „demokratyczną wspólnotę polityczną” oraz „wspólnotę kultury, języka, doświadczenia historycznego, tradycji politycznej i wartości cywilizacyjnych, przeżywanego losu” („Program...” 2014: 9) W tym samym duchu rozumował Lech Kaczyński. Dla niego wspólnotę polską konstytuują: pamięć historyczna, dziedzictwo kulturowe i zaangażowanie w sprawę ojczyzny (Łopiński 2010: 39). Na podstawie dokumentów programowych PiS możemy ustalić trzy najważniejsze elementy: 1) definicję polskości wywiedzioną z przeszłości oraz opartą na emocjach i uczuciach; 2) pożądaną wizję ładu społecznego w przestrzeni geograficznej; 3) wykaz środków niezbędnych do zrealizowania celów politycznych.

O ile sięganie przez PiS do zmodernizowanego romantyzmu nie jest zbyt problematyczne, o tyle stosunek tego stronnictwa do realizmu jest bardziej złożony. Odrzucono utożsamianie postawy realistycznej z dostosowywaniem strategii do posiadanych środków politycznych. Taki redukcjonizm dla polityków PiS nie był realizmem, lecz błędnym pojmowaniem sensu polityki oraz rezygnacją z jej czynnego charakteru na rzecz bezrefleksyjnego kultu bierności. Łukasz Warzecha dość trafnie określił istotę poglądów PiS w tej kwestii, pisząc, że w opinii tej partii realizm polegał na połączeniu czterech elementów: 1) kierowanie się przez państwo racjonalizmem i egoizmem w ocenie okoliczności, metod, celów i środków; 2) uznanie państwa za główny podmiot polityczny zorientowany na zaspokojenie własnych interesów; 3) wartościowanie celów przy wzięciu pod uwagę możliwości realizacyjnych w danym czasie historycznym; 4) wyznaczanie strategii opartej na wielowariantowości uzależnionej od rozwoju sytuacji (Warzecha 2010: 105–109).

Odrzucono pozytywistyczne mniemanie, że polityka jest jedynie bezideową, niemal techniczną realizacją zadań minimalnych, tzw. realistycznych lub umiejętnością wygrywania wyborów i rządu. Według Ł. Warzechy, utożsamianie realizmu z pozytywizmem jest podejściem fałszywym. W opinii zarówno J. Piłsudskiego, jak i J. Kaczyńskiego realizm powinien mieć sens niepozytywistyczny, czyli nie odnosić się do działalności ideotwórczej, lecz jedynie analitycznej i wykonawczej. W myśleniu realistycznym położono nacisk na interesy, potęgę, podmiotowość, egzystencję, strategię i taktykę. Przypisano stosunkom politycznym takie cechy, jak konfliktość i rywalizację między podmiotami. Natomiast za główny podmiot polityczny zostało uznane państwo, którego egzystencję należy chronić. „Podstawową funkcją państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa i ochrona interesów narodowych”. („Program...” 2005: 53), a demokratyczne państwo polskie jest wartością prymarną („Program...” 2014: 11). Wskazywano dwa powody uzasadniające ten wniosek. Pierwszy powód był pragmatyczny – tylko państwo demokratyczne zapewnia realizację fundamentalnych praw jednostki, a drugi nosił znaczenie historyczne – Polacy nie dysponowali przez wiele lat własnym suwerennym państwem, dlatego podważanie jego istnienia i suwerenności jest „niemożliwe do przyjęcia i zgubne dla narodu oraz zagrażające polskości w wymiarze teraźniejszym i historycznym” („Program...” 2014: 11). W tych warunkach wspieranie federalistycznych tendencji w integracji europejskiej lub preferowanie postawy klientystycznej w stosunkach międzynarodowych, np. wobec Niemiec lub Rosji, były postrzegane jako zagrożenie dla Polaków o znaczeniu strategicznym, naród nie wypracował bowiem mocnej identyfikacji z własnym suwerennym państwem, co było uwarunkowane przez komunistyczne zniewolenie oraz wynegocjowaną transformację systemową.

Zaspokajanie interesów Rzeczypospolitej zostało potraktowane w myśli politycznej PiS jako miernik patriotyzmu i profesjonalizmu w polityce. Realizm odnosił się do środków politycznych, które należy wybierać kierując się kryterium efektywności i adekwatności. Środki polityczne miały służyć zapewnieniu egzystencji podmiotu politycznego, a następnie rozszerzeniu jego podmiotowości oraz skuteczności w przejmowaniu zasobów istniejących w stosunkach społecznych, aby osłabić twórców i nosicieli konkurencyjnych idei (Łoś-Nowak 2006: 21–58, Sałajczyk 2006: 41). Zdaniem J. Kaczyńskiego, w Europie i świecie „mamy do czynienia z konkurencją, którą należy, umieć łączyć ze współdziałaniem, ale trzeba twardo, w przemyślany i długoterminowy sposób bronić swoich interesów” („Polityka zagraniczna...”: 2006).

Projektowano w polityce realistyczne instrumentarium działania i posługiwanie się nim na rzecz urzeczywistnienia własnych wizji, uznano, że nie można polityki ani opierać na teoretyzowaniu oraz na woli wykorzystywania środków niesprawdzonych, ani zredukować jej do poziomu gry medialnej, marketingu politycznego oraz działań socjotechnicznych i propagandowych. Polityka jest sposobem odnoszenia się podmiotu politycznego do środowiska, aby dokonywać w nim zmian w zaprojektowanym kierunku, zgodnie z własną myślą polityczną. W stylu myślenia właściwego dla PiS realizm przejawiał się również w analizowaniu rzeczywistości

politycznej. Stronnictwo odrzuciło przeświadczenie właściwe dla wielu polskich ugrupowań politycznych lewicowych i liberalnych, że we współczesności dokonała się zmiana polityki wraz z sukcesami kolejnych fal demokracji. Odmienne pisało: „Mamy więc państwo słabe, nieodporne na korupcję i partykularne interesy grupowe oraz upartyjnione, z szarą strefą podejmowania decyzji i redystrybucje pieniądza publicznego” („Program...” 2005: 7–8). Tezy liberałów i lewicy zanegowano na rzecz przekonania, że polityka ma swoją niezmienną istotę, natomiast postpolityka powinna być traktowana albo jako chwilowa przemijająca moda intelektualna, albo jako kategoria właściwa dla kwestionariusza lewicowości po skompromitowaniu się marksizmu. W ocenie PiS negowanie wiedzy politologicznej doprowadziło do ustanowienia „sytemu Tuska”, czyli traktowania utrzymania władzy jako celu nadrzędnego, w efekcie czego władze zdecydowały się naruszać procedury demokratyczne i racjonalność ekonomiczną („Program...” 2014: 18). W polityce chodzi zaś o narzucenie w sposób trwały własnej wizji politycznej na maksymalnie dużym terytorium i uzależnienie innych uczestników stosunków politycznych. Z tego powodu w wypowiedziach J. Kaczyńskiego tak często są przywoływane w charakterze przeciwieństw suwerenność i klientelizm.

Celem było rozszerzenie suwerenności, a faktycznie podmiotowości Polski w środowisku międzynarodowym, a stronnictwa na arenie wewnętrznej, podczas gdy klientelizm, przypisywany przeciwnikom politycznym, był opisywany negatywnie jako naganny moralnie i nieskuteczny politycznie, gdyż wywoływał lekceważenie interesów podmiotu politycznego (państwa, stronnictwa) („Polityka zagraniczna...” 2006). Przykładem mogła być negatywna ocena Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Platformy Obywatelskiej oraz polityki zagranicznej Polski prowadzonej przez rząd Leszka Millera i dwa kolejne gabinety Donalda Tuska. Jarosław Kaczyński w 2004 roku zwracał uwagę na „niezrozumiałą nieśmiałość czy wręcz lękliwość” polskich decydentów, przypisując im „żywą tradycję serwilizmu wobec silniejszych” („Polityka zagraniczna...” 2006). Wcześniej w deklaracji programowej z 2001 roku pisano o „paradygmacie wasalnym”, któremu towarzyszy „syndrom bojaźliwości” wobec Wschodu i Zachodu („Deklaracja...” 2001: 19). Politycy PiS oskarżali niejednokrotnie PO (w mniejszej skali również SLD) o zależność albo od zagranicznych ośrodków dyspozycji politycznej (Niemcy, Rosja), albo od patologicznych grup społecznych (tzw. układ, polityka transakcyjna). Z serwilizmu preferowanego przez PO wynikał minimalizm w polityce zagranicznej, który doprowadził do autodestrukcji widocznej w stosunkach z Rosją i z Niemcami w postaci polityki resetu z Moskwą i asymetrii z Berlinem („Polska nowoczesna...” 2011: 220). PiS prezentowało przez cały okres swojego istnienia – w czasie rządzenia i bycia w opozycji – inne podejście do statusu politycznego Polski, bowiem – zdaniem J. Kaczyńskiego – „Polityka międzynarodowa jest bezwzględna. Jeżeli ktoś się zgadza na gorszy status, to nikt go poważnie nie traktuje” („I co dalej...” 2005: 4). Anna Fotyga skonkretyzowała podejście PiS do polityki zagranicznej w 2007 roku: „jesteśmy na tyle ważnym graczem w regionie, na tyle dużym i historycznie związanym ze Stanami Zjednoczonymi, że możemy się pokusić o indywidualną drogę” („Rozmowa z ...” 2007). Wielokrotnie także

PiS w swoich diagnozach wskazywało w sposób klarowny na negatywne tendencje międzynarodowe i wewnętrzne. Przestrzegano przed kryzysami na obu arenach, wskazując na imperializm rosyjski, potęgę Niemiec, federalizację Unii Europejskiej, pułapkę średniego rozwoju. W 2005 roku wyborcy byli przestrzegani przed kontynuacją polityczną, gdyż ona prowadzi do nadania Polsce statusu peryferii Europy i zagrożenia podstaw narodowego bytu.

Przejąwszy odpowiedzialność za państwo po wygranych wyborach w 2005 roku, Rada Ministrów i Prezydent z rekomendacji PiS negatywnie ocenili dotychczasowe gwarancje bezpieczeństwa Polski i mimo krótkiego czasu sprawowania rządów premier J. Kaczyński zdecydował się przedstawić prezydentowi w listopadzie 2007 roku *Strategię bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* („Strategia bezpieczeństwa...” 2007). Dokument był pierwszą kompleksową koncepcją bezpieczeństwa państwa. W tym opracowaniu wskazano na podstawowe interesy narodowe, o charakterze niezmiennym, uzasadnionych aksjologicznie i zapisanych w konstytucji. Przyjęto typowo realistyczną perspektywę poznawczą przy określaniu celów strategicznych państwa – wyeliminowanie zewnętrznych i wewnętrznych zagrożeń, redukcję ryzyka, oszacowanie wyzwań i szans („Strategia bezpieczeństwa...” 2007: 5). Wszystkie zadania strategiczne wymienione w koncepcji miały kontekst państwowy i obywatelski. Państwo przyjmowało na siebie obowiązek zapewnienia: 1) niepodległości, suwerenności i nienaruszalności terytorialnej Rzeczypospolitej; 2) warunków rozwoju cywilizacyjnego, gospodarczego i społecznego; 3) możliwości korzystania przez obywateli z konstytucyjnych wolności, praw, opieki i ochrony; 4) obrony racji stanu i interesów narodowych w środowisku międzynarodowym; 5) ochrony własnego dziedzictwa państwowego i narodowego („Strategia bezpieczeństwa...” 2007: 5–6).

Natomiast po kilku latach bycia w opozycji PiS zaproponowało odrzucenie polityki europejskiej prowadzonej przez rządy lewicowe L. Millera i liberalne D. Tuska. Uznano ją za błędną, lekceważącą polskie interesy oraz wspierającą działania na rzecz centralizacji Unii Europejskiej. Negowano zarówno „politykę białej flagi”, jak i postawy euroentuzjastyczną i eurosceptyczną („Europa...” 2004: 6). Natomiast polityka Polski powinna nosić charakter czynny i być oparta na eurorealizmie. *Credo* w tej kwestii sformułował w Sejmie Kazimierz Michał Ujazdowski: „Ideologiczne okowy nie wyjaśniają istoty polskiej polityki wobec Unii Europejskiej, istoty problemów, przed którymi stoi polska polityka. [...] Najważniejsze jest jednak to, że w polskiej polityce wobec Unii Europejskiej powinniśmy się kierować realizmem, a nie doktrynerstwem” („Sprawozdania stenograficzne...” 2002). Realizm miał się przejawiać w forsowaniu wartości chrześcijańskich stojących u podstaw utworzenia Unii Europejskiej wbrew współczesnej myśli socjalistycznej i liberalnej oraz w budowaniu otwartej wspólnoty wolnych narodów i demokratycznych państw narodowych („Program...” 2014: 158), gdyż to właśnie one są nosicielami idei europejskich konstytuujących pluralizm na kontynencie. Mocno PiS podkreślało, że siła i legitymacja Unii Europejskiej wywodzi się z mandatu i woli współpracy suwerennych państw, żeby ta współpraca mogła osiągać kolejne etapy, to najsilniejsze państwa

europiejskie powinny zerwać z egoizmem narodowych, bowiem w nim tkwiły zawsze źródła łamania praw i zasad w stosunkach międzynarodowych („Europa...” 2004: 8).

Polityka – działalność na rzecz podmiotowości politycznej

Jeśli wziąć pod uwagę stosunki polityczne na dwóch arenach – wewnętrznej i międzynarodowej, to dla PiS polityka była działalnością na rzecz podmiotowości politycznej. Na pierwszej z aren aktywność tego typu była ukierunkowana na partię polityczną, na drugiej z nich dążono do wzmocnienia podmiotowości politycznej Rzeczypospolitej. Takie pojmowanie polityki było widoczne na pięciu płaszczyznach: 1) genetyczno-historycznej; 2) ideowo-koncepcyjnej; 3) temporalnej; 4) emocjonalno-afektywnej; 5) symbolicznej. W ujęciu konkretnym w działalności politycznej PiS przywiązywano uwagę do wyjaśnień historycznych, dlatego tak wiele miejsca w dokumentach programowych zajmowały rozważania na temat rodowodu postsolidarnościowego stronnictwa; wskazywano na źródła myśli politycznej PiS przywołując tradycję chrześcijańską, powstańczą, ludową, piłsudczykowską. PiS chciało uchodzić zarówno za kontynuatora i zarazem strażnika aktywności niepodległościowej w odniesieniu do powstań listopadowego, styczniowego, warszawskiego oraz legionistów i Żołnierzy Wyklętych, jak i za spadkobiercę, a także wykonawcę posłannictwa ruchu solidarnościowego z lat 1980–1981.

W dokumentach partyjnych przyjmowanych przez kongresy PiS jako programy polityczne lub platformy wyborcze formułowano własną wizję Polski, chociażby najbardziej nośne społecznie projekty *IV Rzeczypospolitej*, *Polski solidarnej*, *Europy solidarnych narodów* i *Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*. We wszystkich przypadkach struktura dokumentów była niemal identyczna – negatywna ocena rzeczywistości oraz partii rządzących, wizja nowego państwa oraz bardzo liczne konkretne postulaty programowe. Prezentowano opinii publicznej z jednej strony własną docelową i alternatywną wizję rzeczywistości politycznej, a z drugiej strony wykaz zasobów stwarzających możliwość osiągnięcia tego generalnego celu, ale w perspektywie długookresowej. Konsekwentnie PiS odrzucało politykę kontynuacji, proponując zerwanie z tradycją Trzeciej Rzeczypospolitej, uważając, że postawa kompromisowa byłaby wyrazem naiwności i błędem politycznym, dlatego też należało ją odrzucić. Liderzy PiS, a przede wszystkim Jarosław Kaczyński traktowali politykę jako działalność wielofazową, ale również opartą na myśleniu zerojedynkowym. Konsekwentnie chciano zrealizować wyznaczony cel programowy, a nie jedynie sprawować władzę w Polsce. Przejawem takiej postawy było fiasko negocjacji koalicyjnych z Platformą Obywatelską w 2005/2006 roku oraz decyzja o samorozwiązaniu Sejmu w 2007 roku.

Na poziomie ideologii PiS zaproponowało wyznaczenie podstaw aksjologicznych działań na rzecz podmiotowości politycznej. Relacje między polityką a historią określił Lech Kaczyński: „Nie można przeciwstawiać odkrywaniu prawdy o przeszłości budowaniu przyszłości. Pomyślna przyszłość zależy od uczciwej wiedzy

o przeszłości” („Wystawimy...” 2005: 13). W pierwszych dokumentach programowych PiS z 2001 roku podzielono historię Polski na dwa nurty, istniejące od 300 lat – pozytywny i negatywny, zdrady i służby Polsce, odwagi i tchórzostwa, mądrości i głupoty. Pierwszy, nazwano go buntowniczo-insurrekcyjnym, wymagał kontynuacji, a drugi – ugodowo-kapitulancji został odrzucony, bowiem: „Nie ma takiej polskiej tradycji, w której mieszczą się jednocześnie Piłsudski i Bierut, Witos i Wycech, niepodległościowa PPS i PPR, Dmowski i Piasecki”. W czasach komunistycznych dominacja nurtu ugodowo-kapitulancji doprowadziła do kryzysu polonizmu, kiedy odrzucono tradycyjne polskie wartości i narodził się „lęk wobec Wschodu i poczucie niższości wobec Zachodu” („Program...” 2005: 7, „Deklaracja...” 2001: 13–14).

W tych odziedziczonych warunkach część narodu była gotowa do rezygnacji z własnej tożsamości na rzecz obcej. Chcąc temu przeciwdziałać, J. Kaczyński postulował zerwanie z jednej strony z serwilizmem władzy państwowej wobec wybranych wpływowych grup nacisku (tzw. polityka transakcyjna), a z drugiej strony z podporządkowaniem polityki zagranicznej Polski interesom silnych państw europejskich. Zamiast podnoszenia podmiotowości państwa polskiego nastąpił proces jego degradacji, a zamiast rozwoju wspólnoty narodowej powstanie zespołu rywalizujących ze sobą grup społecznych, którego objawem najpierw były rządy Leszka Millera zakończone kilkoma aferami, a następnie „system Tuska”. W konsekwencji nastąpiło znaczne pogorszenie statusu Polski w środowisku międzynarodowym.

Płaszczyzny emocjonalno-afektywna oraz symboliczna w polityce niejednokrotnie się przenikają, gdyż skutecznie można oddziaływać na emocje i uczucia społeczne za pomocą symboli. Weźmy pod uwagę kilka z nich. PiS w rywalizacji o tradycję solidarnościową sięgnęło po przywódców tzw. pierwszej „Solidarności” – Annę Walentynowicz i Andrzeja Gwiazdę. Przeciwstawiono ich roli Lecha Wałęsy. To w Prawie i Sprawiedliwości była podtrzymywana legenda o „rządzie przełomu” premiera Jana Olszewskiego, opisywanego w kategoriach „premiera tysiąclecia” i niezłomnego polityka, obalonego w wyniku spisku spadkobierców systemu komunistycznego („lewy czerwcowy”).

Po katastrofie rządowego samolotu w 2010 roku pod Smoleńskiem podstawową funkcję w oddziaływaniu na emocje i uczucia PiS przypisało tragedii, która stała się politycznym syndromem, za pomocą którego zaczęto testować patriotyzm. Czyniono tak w stosunku do niejasnych okoliczności tragedii smoleńskiej, postępowania ówczesnych władz Polski – rządu Donalda Tuska i p.o. prezydenta Bronisława Komorowskiego, intencji czołowych polityków PO, sposobu prowadzenia śledztwa oraz oceny konsekwencji katastrofy. W programie z 2011 roku wskazano na taki charakter tragedii smoleńskiej, pokazując ów dualizm – albo początek politycznego *katharsis*, albo rozwój serwilizmu wobec Rosji („Polska...” 2011: 54). Stan pośredni nie był wskazywany, w ten sposób wzmacniano polaryzację polityczną oraz formułowano oś podziału sojusznicy–wrogowie z wykorzystaniem kategorii prawdy historycznej i racji moralnych. PiS zaczęło formułować tezę, że życie społeczne należy budować na prawdzie, podczas gdy obóz rządzący wybrał drogę kłamstwa i manipulacji.

Równolegle do kształtowania symbolicznej roli katastrofy smoleńskiej budowano konsekwentnie drugi symbol – prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który nie tylko poległ w katastrofie, ale również wykonywał bardzo dobrze urząd prezydenta Rzeczypospolitej, jako jedyny z polityków na tym stanowisku, co spowodowało nienawiść wszystkich przeciwników sanacji państwa. Decyzje podejmowane przez zmarłego prezydenta ulegały stopniowo mitologizacji poprzez odrywanie ich od kontekstu sytuacyjnego i ówczesnej oceny politycznej. W myśleniu politycznym PiS Lech Kaczyński stał się równocześnie symbolem kolejnej historycznej ofiary złożonej dla Ojczyzny, niezłomności wobec Rosji w obronie polskiej racji stanu oraz samodzielności Europy Środkowej, a także obrońcą polskości przed oszczercami, kreowanymi na współczesnych targowiczach. Te przesłanki zaczęto wykorzystywać w ostrych polemikach medialnych o legitymację wawelskiego pochówku Lecha i Marii Kaczyńskich oraz uzasadniania działań na rzecz budowy pomnika prezydenta w Warszawie.

Bibliografia

- Bezpieczeństwo kosztuje* [Rozmowa Jacka Karnowskiego z J. Kaczyńskim], 19 IX 2006. [dostęp 20.05.2014]. www.polskieradio.pl/jedynka.
- Cichocki M. 2010. *Szkice z polskiej podmiotowości. W Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej: Idee i praktyczne dylematy polityki zagranicznej*, J. Kloczkowski, T. Żukowski (red.). Warszawa–Kraków.
- Deklaracja polityczna Prawo i Sprawiedliwość*. 2001. Warszawa.
- Europa solidarnych narodów: Program polityki europejskiej Prawa i Sprawiedliwości*. 2004. Warszawa.
- I co dalej, Panie Premierze?* [Rozmowa Ewy Milewicz z Jarosławem Kaczyńskim], 2005. *Gazeta Wyborcza*, 23.09.2005, nr 222.
- Łoś-Nowak T. 2006. *Paradygmat realistyczny – projekcje porządku międzynarodowego u progu XXI wieku*. W *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, R. Kuźniar (red.). Warszawa.
- Łopiński M. (oprac.). 2010. *Warto być Polakiem*. Warszawa.
- Nowoczesna Polska 2020: Materiały i dokumenty* [III Kongres Prawa i Sprawiedliwości. Zespół Pracy Państwowej]. 2010. Poznań.
- Polityka zagraniczna jest twardą grą* [Rozmowa Pawła Lisickiego i Małgorzaty Subotić z premierem Jarosławem Kaczyńskim], 16.12.2006 [dostęp 12.01.2008]. www.rzeczpospolita.pl.
- Polska nowoczesna, Polska solidarna, Polska bezpieczna: Program Prawa i Sprawiedliwości 2009, 2011*. 2011. Warszawa.
- Program 2005. IV Rzeczpospolita – Sprawiedliwość dla Wszystkich*. 2005. [b.m.w.].
- Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*. 2014. [b.m.w.].
- „Rozmowa z Anną Fotygą na łamach *Przekroju*” 19.04.2007 [dostęp 30.09.2008]. www.pis.org.pl.
- Sałajczyk S. P. 2006. *Wizje rzeczywistości międzynarodowej*. W E. Haliżak, R. Kuźniar, (red.). *Stosunki międzynarodowe, Geneza, struktura, dynamika*. Warszawa.
- Schmitt C. 2012. *Teologia polityczne i inne pisma*. Warszawa.

- Skarżyński R. 2011. *Mobilizacja polityczna: Współpraca i rywalizacja człowieka współczesnego w wielkiej przestrzeni i długim czasie*. Warszawa.
- Skarżyński R. 2006. *Anarchia i policentryzm: Elementy teorii stosunków międzynarodowych*. Białystok.
- Skarżyński R. 2012. *Podstawowy dylemat politologii: Dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie? O tradycji uniwersytetu i demarkacji wiedzy*. Białystok.
- Sprawozdania stenograficzne, 4 kadencja, 67 posiedzenie, 2 dzień (21.01.2004), *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski w 2004 roku* [dostęp 14.09.2008] www.sejm.gov.pl.
- Sprawozdania stenograficzne, 4 kadencja, 16 posiedzenie, 2 dzień (14.03.2002), *Informacja ministra spraw zagranicznych o podstawowych kierunkach polityki zagranicznej Polski*, „Wystąpienie K. M. Ujazdowskiego” [dostęp 14.09.2008] www.sejm.gov.pl.
- Sprawozdania stenograficzne, 4 kadencja, 40 posiedzenie, 2 dzień (22.01.2003), *„Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2003 roku”*. „Wystąpienie J. Kaczyńskiego” [dostęp 14.09.2008] www.sejm.gov.pl.
- Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. 2007. Warszawa.
- Warzecha Ł. 2010. *Czy możliwa jest realistyczna polityka zagraniczna nie na kolanach, czyli o fałszywej interpretacji realizmu*. W *Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej: Idee i praktyczne dylematy polityki zagranicznej*, J. Kloczkowski, T. Żukowski (red.), Warszawa–Kraków.
- „Wystawimy rachunek za krzywdy” [Rozmowa Jarosława Kurskiego z L. Kaczyńskim], 11.03.2005, *Gazeta Wyborcza*, 21–22.05.2005, nr 117.

Between romanticism and realism – Prawo i Sprawiedliwość on the political

Abstract

The main object of analyses found in the paper are ideological concepts of Prawo i Sprawiedliwość (Law and Justice) with particular emphasis on the description and explanation of “the political” in accordance with political beliefs of the party. PiS is a political party which based their ideology-creation function on two political criteria: projection of means in order to reshape the reality according to their own political thought and differentiating between national and international opponents and allies.

The two criteria mentioned have their roots in four assumptions. First, political goals may be realized only as long-term commitments. Second, each political entity strives for securing their access to new resources strengthening their potential. Third, political thinking has been strongly determined by geopolitics.

Fourth, the division into allies and opponents cannot be reduced to rivalry of other kinds, e.g. economic or social.

Key words: Prawo i Sprawiedliwość, political, political parties, politics